Nr. 293. Kraków, Sobota 22 Grudnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane Biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Z Nowym Rokiem rozpoczyna pismo nasze **ósmy** rok istnienia — i wychodzić będzie nadal pod dotychczasowemi warunkami. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „N. Reformy“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

„Bracia Lerche“, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** ct., z opłatą pocztową **80** ct.

W Administracyi *Nowej Reformy* jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 16 października b. r.“ Cena **15** centów.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 9 grudnia przewodniczący podał do wiadomości, że dnia 10 grudnia obchodzi dr. Rieger, prezes klubu czeskiego, siedmdziesiątą rocznicę swych urodzin. Koło jednomyślnie uchwala uprosić przewodniczącego p. Jaworskiego, ażeby imieniem Koła złożył p. Riegerowi życzenia.

P. Władysław Czajkowski, jako członek komisyi podatkowej odpowiada p. Grotowskiemu, który na poprzedniem posiedzeniu Koła podniósł sprawę opustów w podatku gruntowym, poruszoną przez wniosek p. Tuerka, że wniosek tego posła dotąd na porządku dziennym obrad komisyi nie był, a w należytym czasie będzie gorliwie roztrząsany. P. Grotowski zadawalnia się tą odpowiedzią na swą interpelacyę.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej, a mianowicie nad budżetem ministerstwa oświaty, dział: zarząd centralny. P. Bobrzyński oświadcza, że jako referent zamyśla zapytać i spowodować ministra do oświadczenia co do ustanowienia prezesa rady szkolnej krajowej i systemizowania inspektorów szkół ludowych. P. Rutowski podnosi konieczność poruszenia także innych potrzeb na polu szkolnictwa. P. Czerkawski wzywa członków komisyi budżetowej, ażeby rezolucyę o utworzeniu fakultetu medycznego przy wszechnicy lwowskiej, tylekrotnie stawianą, ponowili. W sprawie zamianowania prezesa rady szkolnej zabiera głos p. Chrzanowski, który wykazuje, że było zamiarem rządu zamianowanie prezesów dla wszystkich rad szkolnych i zamieszczenie odpowiednich wydatków w budżecie na 1889, ale w budżecie tym wydatku tego nie zamieszczono, żąda zamianowania prezesa, co popiera p. August Lewakowski. Wniosek p. Czerkawskiego przyjęto, oraz wniosek referenta.

Przy rozprawach nad wydatkami na utrzymanie uniwersytetów i akademii zawiadamia p. Bobrzyński, że ze strony czeskiej podniesione będzie żądanie ustanowienia przy wszechnicach kursów rolnictwa. P. Chamiec podnosi pożyteczność *Hochschule für Bodencultur* i domaga się, ażeby polscy członkowie komisyi nie przemawiali przeciw tej akademii rolniczej. P. Chrzanowski wyjaśnia zadanie akademii rolniczej w Wiedniu, poświęconej teoryi i mającej na celu pchnięcie nauki rolnictwa naprzód, czemu mogłyby tylko odpowiedzieć fakultety rolnicze przy uniwersytetach. P. Rutowski wyjaśnia, że w r. b. Czesi mają postawić żądanie zaprowadzenia kursu melioracyi przy wszechnicy pragskiej, z intencyą ustanowienia innych kursów rolniczych przy tejże wszechnicy. Popiera żądanie czeskie decentralizujące, jako nam na rękę, krytykuje działalność akademii rolniczej, której olbrzymi budżet nie stoi w żadnym stosunku z korzyściami, jakie kraj nasz ciągnie z tego zakładu. Widzi zupełną możliwość rozwoju szkolnictwa rolniczego w kraju, dla wszystkich zadań. P. Hausner popiera p. Rutowskiego, wykazując ciągły ubytek uczniów wiedeńskiej akademii rolniczej, która wiele nadziei, jakie miano przy zakładaniu, zawiodła. Zabierają głos pp. Chrzanowski, ks. Czartoryski, Hausner, Rutowski, Chamiec, Bobrzyński, poczem Koło uchwala poprzeć ewentualne żądania Czechów.

Przy dziale wydatków na utrzymanie szkół średnich p. Popowski stawia i uzasadnia wniosek: „Koło poruczy członkom komisyi budżetowej, ażeby starali się uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej dla celujących uczniów szkół ludowych, wstępujących do klasy I gimnazyum“. P. ks. Buczka uzupełnia ten wniosek ustępem „jeżeli uczniowie dobry egzamin wstępny zrobili“. P. Bobrzyński sprzeciwia się doraźnemu traktowaniu tej sprawy i żąda odesłania jej do komisyi szkolnej. Po dyskusyi w której brali udział pp. Chrzanowski, który przedstawił potrzebę zakładania przez rząd szkół przemysłowych i ubolewał, że wprzód utrudniono przystęp do gimnazyum zanim założono szkoły przemysłowe, następnie p. Popowski, ks Buczka, ks. Czartoryski, ks. Chotkowski, Bobrzyński, Koło przekazało na wniosek ks. Chotkowskiego sprawę czesnego w szkołach średnich do zbadania i najrychlejszego przedłożenia sprawozdania.

P. Niemczynowski stawia i motywuje następujące wnioski: „Koło uchwali zapytać ministra oświaty w komisyi budżetowej, jak i kiedy ma zamiar wynagrodzić nauczycieli szkół średnich, ukróconych przez rozporządzenie ministra, wzbraniające im udzielania lekcyj i utrzymywania uczniów u siebie na mieszkaniu, gdy właśnie przy normowaniu płac urzędników państwowych z r. 1870/71 ustanowiono dla nauczycieli szkół średnich niższe płace, niż urzędnikom tejże rangi, na podstawie motywów, iż są w możności tym sposobem dochody swe pomnożyć“.

„Członkowie komisyi budżetowej wezmą pod rozwagę, czyliby nie można dla kraju naszego wyjednać, aby czesne w szkołach realnych do 4 klasy zostało zniesione lub zniżone, do czasu, póki nie będą urządzone przynajmniej trzy szkoły przemysłowe“.

Oba te wnioski odesłano do komisyi szkolnej po dyskusyi, w której brali udział pp Bobrzyński, Chrzanowski, Vayhinger. Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg obrad nad budżetem wydatków na szkoły średnie odroczono do następnego posiedzenia.

W dniu 15 grudnia Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w celu wyboru prezesa. Przed przystąpieniem do tej czynności, przewodniczący p. Jaworski zabrał głos dla zawiadomienia Koła, iż prezesowie wszystkich stronnictw parlamentarnych „prawicy“ oraz przewodniczący „zjednoczonej lewicy niemieckiej“ oświadczyli za jego pośrednictwem Kołu polskiemu wyrazy żalu i ubolewania z powodu śmierci znakomitego męża śp. Grocholskiego. Następnie przedłożył p. Jaworski Kołu list wystosowany do niego przez prezesa ministrów hr. Taaffego, jako do wiceprezesa Koła polskiego z powodu zgonu prezesa Koła. W liście tym hr. Taaffe imieniem swojem i imieniem ministrów wyraził głęboki żal z powodu śmierci ś. p. Grocholskiego, którego długoletnie działanie polityczne od początku ery konstytucyjnej było bardzo użyteczne nietylko dla jego kraju ojczystego, ale także dla całego państwa i przez zgon tego męża ponosi dotkliwą stratę nietylko kraj, ale całe państwo; podziela więc żałobę Koła posłów polskich. Dalej odczytał przewodniczący telegram nadesłany z Berlina przez posła Kościelskiego, w którym „Koło polskie w Sejmie Rzeszy niemieckiej, przesyła wyrazy bolesnego współczucia z powodu zgonu niestrudzonego szermierza i wytrawnego męża stanu Kazimierza Grocholskiego, Kołu polskiemu w Radzie państwa w Wiedniu, którego zmarły był tak długo kierownikiem i ozdobą“. Wreszcie odczytano podobnej treści telegramy od hr. Augusta Cieszkowskiego z Poznania, Ryszarda Clam Martinica z Pragi, ks. Schwarzenberga z Wittingau, od radcy Randa z Pragi. Wiktora Styrcy i Wagnera z Czerniowic, posła Tonnera z Pragi, czeskiego stowarzyszenia polityczno-gospodarskiego w Opawie.

(Dalszego sprawozdania nie zamieszczamy z powodu, że nasze oryginalne sprawozdanie, zamieszczone w nrze 289 z d. 18 b. m. całkowicie, a obszerniej jeszcze przedmiot wyczerpało. *P. Red.*)

Mowa posła Popowskiego

wypowiedziana na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z dnia 12 grudnia b. r. w rozprawie szczegółowej nad ustawą wojskową.

Wysoka Izbo! Nie pójdę w ślad za mowcą poprzednim na pole, na którem on się poruszał, mówiąc o wychowaniu, żywieniu, o polityce człowej i t. p. Nie da się zaprzeczyć, że czynniki te wywierają wpływ pewien na rozwój ludzi. Chcę mówić o jednym tylko punkcie — o wyżywieniu żołnierza.

Pod tym względem już kilkakrotnie w tej wysokiej Izbie podnosiłem, że niedostateczne wyżywienie naszego żołnierza jest jedną z przyczyn większej śmiertelności wojska u nas, niż gdzie indziej. Nie będę dziś powtarzał odnoszących się do tego cyfr, które już kilkakrotnie szczegółowo tu przytaczałem. Mogę tylko z własnego doświadczenia powiedzieć, że wyżywienie istotnie jest niedostateczne, że człowiek, który wiele ma ruchu, a jest młodym, jednorazowem pożywieniem na dzień zaspokojonym być nie może, zwłaszcza, że życie żołnierskie więce niż inne pobudza apetyt, skutkiem tego też ginie co roku parę tysięcy ludzi młodych. a fizycznie najlepiej rozwiniętych.

Jeżelibyśmy mogli utrzymać ich siły, utrzymałoby się cenny kapitał, tak, że nawet z ekonomicznego stanowiska byłby w tem — interes. Mogę przeto tylko popierać najgoręcej myśli, przez poprzedniego mowcę pouszone, a byłbym bardzo szczęśliwym, gdyby rychło w tej sprawie złemu zaradzono.

Przed kilku miesiącami byłem sam na manewrach i rozwijałem w tym czasie taki apetyt, że owe 5 obiadów Styryjczyków, które niedawno poseł ks. Liechtenstein w tej Izbie opisywał, wcale by mi nie były imponowały. (*Żywa wesołość*). Pomyślałem wtedy: jakimże sposobem żołnierz, który jest młody i bardzo wiele ruchu mieć musi, może się zaspokoić jednym obiadem? Czytałem raz — że pewien lord angielski przebrał się za żebraka, aby z własnego doświadczenia przekonać się, co się stać może biednemu człowiekowi. Jestem przekonany, że gdyby ci, co są rostrzygającemi w tej sprawie czynnikami, przez trzy dni poddali się tym wielkim wysiłkom, jakie muszą spełniać żołnierze podczas manewrów (*wesołość*), a dali sobie słowo, że tyle tylko jeść będą, ile dostaje biedny żołnierz ze swej „menaży“ — to kwestya wyżywienia żołnierzy byłaby zaraz załatwiona. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Każdy z nas już głosował za bardzo licznemi rezolucyami w tej sprawie, albo przynajmniej wybrał członków delegacyi dla spraw wspólnych, którzy za tem głosowali. My zatem próby takiej czynić już nie potrzebujemy. Sądzę jednak, że byłoby dobrze, gdyby ci, którzy w tej sprawie rozstrzygają, próbę taką zrobili.

Przechodzę teraz do właściwego przedmiotu, o którym mowa w § 7 — i wyjaśnię stanowisko, z jakiego na tę sprawę się zapatruję. W ogólnej rozprawie uznaliśmy wszyscy, że chcemy mieć w Austryi silną armię, aby monarcia miała poszanowanie. Chcę przeto o § 7 mówić z tego stanowiska, czy utrudnienia, jakie on zaprowadza, są odpowiednie, i czy nie możnaby zaprowadzić ulg, któreby z interesem armii nie były sprzeczne.

Wedłng § 7 obowiązek stawienia się do wojska opóźnia się o rok jeden. Jest rzeczą jasną, iż jest w tem nowa dla ludności uciążliwość.

Co ją mogło obrazić?

HUMORESKA

Józefa Blizińskiego.

(Dokończenie).

Oczywiście słowa nieznajomego korespondenta sprawiały jej przyjemność; odczytała je po raz drugi i trzeci, poczem zamiast zwrócić na męża wzrok pełen błagania i skruchy, jak się tenże na pewno spodziewał, skierowała go ku zwierciadłu, zdobiącemu jej toaletę.

Zawód pana Feliksa był najkompletniejszy.

— Kto też to mógł pisać? — odezwała się po chwili z wielkiem ożywieniem — nie domyślasz się przypadkiem? charakter widocznie zmieniony.

— I tak obojętnie to przyjmujesz? — zapytuje mąż.

— Wcale nie obojętnie.... rozumiesz przecie, że mi to musi pochlebiać.

— Pochlebiać?

— I tobie także — peroruje jejmość z zapałem — przynajmniej tak być powinno; czyż może być coś przyjemniejszego dla męża, jak słyszeć hymny uwielbienia skierowane do jego żony?

— Ty to nazywasz hymnami uwielbienia?

— A spodziewam się. Podług was jest to próżnością, ale żadna z nas nie może się gniewać o to, że ktoś wysławia jej piękność. Chęć podobania się jest w nas wrodzoną.

— Ależ następstwa! następstwa!

— Następstwa? to zależy od nas samych. Czyż kobieta przestaje być uczciwą dla tego, że połowa nadskakujących jej mężczyzn kocha się w niej?

— A jeżeli daje powody?

— To co innego. Ale są powody i powody — mówi pani coraz więcej zapalając się. — Możecie potępiać lafiryndy, wabiące do siebie mężczyzn przy pomocy kokieteryi, ale pozwólcież nam uczciwym tej niewinnej rozkoszy, jaką nam sprawia pewność, że się podobamy.

— Uczciwemi nazywają tylko te, które chcą się podobać wyłącznie swoim mężom — odpowiada pan także coraz więcej zirytowany.

— Chcieć, to za mało, potrzebaby jeszcze do tego abnegacyi, o którą trudniej. Nie jesteśmy tureckiemi niewolnicami, żeby się odgradzać zasłonami od spojrzeń mężczyzn.

Pan Feliks słuchając wywodów swojej żony, chodził coraz większemi krokami po pokoju, nareszcie zapytuje:

— Więc koniec końców ten list cię nie obraża?

— Jeżeli może mnie co obrazić, to twoje podejrzenia! — rzecze majestatycznie małżonka.

— Ależ znowu, ja cię nie podejrzywam wcale, przepraszam! — odpowiada mąż, nie chcąc zajść zadaleko.

— Nie podejrzywasz! — mówi pani — a cóż znaczyły twoje słowa?

— Jeżeli ci robię uwagi — dodaje pan Feliks z godnością — to dla tego, że jako mąż i ojciec twoich dzieci, mam prawo i obowiązek strzedz cię od fałszywego kroku.

— To jest, że masz prawo i obowiązek odprowadzenia mnie jutro wieczorem na próbę. Będziesz miał więc możnośc sprawdzenia, o ile sama winną jestem temu, co jakiemuś głupcowi podobało się o mnie napisać.

Pan Feliks skrzywił się szkaradnie, lubo nie wziął tak dalece do serca tego, że jego żona nazwała głupcem autora listu; jego głównie obeszło to, że mógł się tak omylić. Przekonał się, jak fałszywego użył środka i jak był naiwnym przypuszczając, że wywoła oburzenie tem, co musi pochlebiać każdej kobiecie, chociażby nawet była największą purytanką pod względem zasad. Sądził w prostocie ducha, że jejmość obrażona posądzeniami nieznajomego autora listu, aby wykazać ich bezpodstawność, w świętem oburzeniu odeszle rolę panu prezesowi i wyrzeknie się uczestnictwa we wszystkich teatrach amatorskich.

Tymczasem stało się przeciwnie.

To mu dało wiele do myślenia, a naprzód przekonało, że pomimo ośmioletniego pożycia z żoną, pod względem znajomości natury kobiecej był prawdziwym żakiem.

Na dziś przeto poprzestał na tem, co się stało, nie rozmazując dalej sprawy.

Drugiego dnia zaprowadził sam żonę na próbę, której był bardzo uważnym widzem. Usiadłszy w jednej z ławek pogrążonych w półcieniu, przypatrywał się żonie, śledząc każdy jej ruch.

Była bardzo ożywiona i wyglądała prześlicznie; naprzód więc, musiał to przyznać sam przed sobą po cichu, że gdyby był na miejscu któregokolwiek z tych panów, którzy uczestniczyli w próbie, nie byłby w stanie powstrzymać się, aby nie złożyć hołdu jej wdziękom.

Z jej strony nie zauważył nic takiego, coby mu dało prawo do obaw. W obejściu z mężczyznami była zimna, nie wyróżniała żadnego z nich jakąś szczególną poufałością, pomimo że czarowała wszystkich uśmiechem, w którym z pewną kokieteryą pokazywała prześliczne ząbki.

Jej ząbki! niestety, pan Feliks, jako mąż, był posiadaczem tajemnicy, o której nikt na świecie nie wiedział.

Przed paru miesiącami jego pani postradała była jeden ząbek na samym przodzie. To ją przyprowadziło do rozpaczy. Przez jakiś czas nie wychodziła wcale z domu, kryjąc się przed ludźmi, a jeżeli wypadło już jakie konieczne spotkanie, sznurowała usteczka, uśmiechając się tylko ich kącikami. Nareszcie w obawie jakiejś mimowolnej niedyskrecyi, zdecydowała się zastąpić ów wypadły ząbek sztucznym.

Od tego czasu odzyskała cały humor i wesołość. Stała się rozmowniejszą niż kiedykolwiek, a gdy trzeba było uśmiechnąć się, mogła sobie już pozwolić tego bez żadnej obawy.

Cóżby się jednak stało, gdyby tajemnica wyszła na jaw? na wspomnienie o tem truchlała. Strzegła jej więc jak oka w głowie, szczególniej przed służącą i dziećmi, których rewelacye bywają najniebezpieczniejsze. Gdyby się to dało, nie byłaby dopuściła do niej nawet męża, ale to już było niepodobieństwem.

Zresztą, czyż można było przypuszczać, aby ta właśnie straszna tajemnica w jego ręku stała się bronią przeciwko własnej żonie? Gdyby to przypuszczenie przyszło jej było kiedykolwiek do głowy, byłaby się rozśmiała sama z siebie.

A jednak tak się stało!

W kilka dni potem, przy samym końcu obiadu (aby nie popsuć żonie apetytu), pan Feliks dobywszy z kieszeni list w zalepionej kopercie, rzekł:

— Znowu odebrałem jakiś anonim, tak przynajmniej wnoszę z pisma; nie otwierałem go, domyślając się, że zawiera to samo co poprzedni. Są to insynuacye, których nie ma co brać do serca; sądzę więc, że najwłaściwiej byłoby to spalić.

— Bezwątpienia — rzecze pani — ale jednak ciekawa jestem tych bredni. To mnie bawi.

— Jak chcesz, kochanie.

Przedewszystkiem obejrzano napis na kopercie. Charakter był bardzo niekształtny: widocznie ktoś użył do pisania lewej ręki. Pani naśmiała się z tego dowoli, nareszcie nie bez pewnego bicia serca wydobyła list.

Oto co opiewał:

„Jeżeli kobieta z pretensyą do podobania się ma tajemnicę, mogącą zdyskredytować jej wdzięki, niech jej strzeże dobrze, jeżeli nie chce wystawić się na śmieszność. Twoja żona jest przedmiotem żartów, które nie wiem czyby jej się podobały, gdyby je mogła słyszeć. Pewna osoba (naturalnie płci męzkiej) wychwalała jej uśmiech, którym wszystkich czaruje; na to, obecny właśnie prezes odezwał się: „byłby istotnie niebezpiecznym, gdyby ząbki, które przy tej sposobności pokazuje, były jej własne.“ Wiem, że to jest fałsz, ale gdy już raz poszedł w kurs, nie wyperswadujesz nikomu że to nieprawda. Są tacy, co utrzymują, że cała szczęka wprawiona, i na próbach lornetują twoją żonę po to tylko, żeby to sprawdzić, studyują jej każdy uśmiech. Były już zakłady. Z pewnością dentysta został licho wynagrodzony i wygadał się.“

Ten ostatni frazes bardzo zręcznie oddalał podejrzenie od męża, który istotnie, oprócz dentysty, sam jeden był posiadaczem tej tajemnicy; mógł przeto najobojętniej w świecie zapalić papierosa, podczas gdy żona czytała. Spoglądał tylko z pod oka na jej mieniące się co chwila oblicze.

Gdy skończyła, naprzód zawołała tragicznie: „Okropność!“ — potem zmięła list i rzuciła na stół, mówiąc do męża:

— Czytaj! czytaj!... a! to niegodziwość!

Pan Feliks przeczytał list uważnie, potem udając wielkie oburzenie, rzecze:

— Wiesz ty, kochanie, ja go zaskarżę do sądu.

— Kogo? prezesa?

— Nie! dentystę. To jest zdrada zaufania.

— Jeszczeby tego brakowało! Zresztą onby tego nie zrobił, ja wiem!... to prezes tak sobie zmyślił naprędce... o! niegodziwy... i co za ordynaryjna przyczepka... a choćby też tak było?... jeden ząb! alboż to każdemu nie może się trafić?... a! wiem, jak się zemszczę.

Z pośpiechem wydobyła z kieszeni sukni zeszyt: była to rola, którą zawsze przy sobie nosiła. Z majestatycznym giestem podała ją mężowi, mówiąc:

— Feliksie! jeżeli masz jakiekolwiek przywiązanie dla żony, jeżeli ci jest drogą jej dobra sława, odeszlesz mu zaraz rolę. Nie chcę wiedzieć o żadnych ich teatrach amatorskich.

— Kochanie, czy to wypada? — robi uwagę mąż.

— Jakto! wahasz się?

— Ależ nie, tylko myślałem....

— Co myślałeś?

— Że dla takiej drobnostki pozbawiać się przyjemności, do której tyle wagi przywiązujesz....

— Ty to nazywasz drobnostką! ty, mąż!

— No jużci wolę, żeby cię posądzono o fałszywe zęby, niż o kokieteryę, która, przyznasz, że w kobiecie zamężnej...

Na te słowa pani Malwina uciekła się do apazmów, ale pan Feliks, wiedząc z doświadczenia, że to przeminie, starał się przyjąć wybuch z całym stoicyzmem, na jaki mógł się zdobyć. Zresztą, wolał już poświęcić jakąś godzinkę na trzeźwienie, perswadowanie i nawet przepraszanie żony, aniżeli dzień po dniu jadać obiad spóźniony i ucierać noski dzieciom.

Środek, jakiego użył dla wyleczenia żony z zgubnego dla spokoju domowego dyletantyzmu, był nieco brutalny, to nie ulega wątpliwości, ale widząc, jak skutecznym się pokazał, winszował sobie pan Feliks, że wpadł na jego pomysł.

Że jednak nie chwalił się nim przed nikim, i że tajemnica co do autorów obu anonimów pozostała na zawsze nieodgadnioną, dodawać byłoby zbytecznem.

Wszakże ta tajemnica, to talizman, który mu zapewnił szczęście domowe — jakże jej strzedz nie miał?

KONIEC.

Każdy wie, że młody człowiek dopiero po spełnieniu służby prezencyjnej, a w razie niezdolności do służby, po spełnieniu obowiązku stawienia się, może się ożenić i własne założyć gospodarstwo, i że dopiero wtedy jest w stanie starać się o stałe utrzymanie. Ale jeżeli z drugiej strony widzi się przy poborze tę wielką ilość młodych nierozwiniętych ludzi, na których jeszcze i śladu męskości nie widać — to musimy się przyznać, że jesteśmy rasą, która bardzo powoli dochodzi do rozwoju, że zatem owo opóźnienie roku asenterunkowego jest koniecznem. Daty statystyczne dowodzą jasno, ilu ludzi dwudziestoletnich nie ma jeszcze koniecznej miary, albo według dawnych postanowień koniecznej szerokości piersi, chociaż później bardzo silnie się rozwijają. I dla tego owo postanowienie jest bardzo użytecznem i praktycznem.

Z drugiej strony rządowe motywa do projektu przyznają, że około 60 prc. asenterowanych bierze się z pierwszej klasy, i że blisko połowa tych młodzieńców, t. j. około 30.000, jest zupełnie rozwiniętych. Idzie więc o to, aby ci zupełnie rozwinięci mogli o rok wcześniej do wojska wstąpić.

Byłoby to wykonalne w rozmaity sposób. Możnaby naprzód zaprowadzić czwartą klasę wieku. Jeżeli się jednak zważy, że dla młodych ludzi to czterokrotne stawianie się do poboru jest zbyt uciążliwem — że gdy kto wcześniej się stawia, trudniej znajdzie zatrudnienie, że wreszcie przezto całe postępowanie poborowe stałoby się bardziej skomplikowanem — to przyznać musimy, że zaprowadzenie czwartej klasy nie byłoby odpowiedniem.

Drugim sposobem byłoby — żeby tym, którzy mają 20 lat, pozwolić, by się stawili do poboru. Gdy jednak pobór i tak już jest czynnością bardzo skomplikowaną, zostałby on jeszcze utrudniony przez to, że do kategoryi obowiązanych do stawienia się, przybyłaby nowa kategorya uprawnionych do tego.

Zapytajmy więc, czy nie ma trzeciego sposobu, aby tym, którzy w 20 roku zupełnie są rozwinięci, dać możność wstąpienia do wojska. Do tego ma służyć postanowienie § 22 — dobrowolne wstąpienie. Ale według dotychczasowych postanowień dobrowolne wstąpienie jest czynnością dosyć skomplikowaną. Należy się postarać o potrzebne do tego dokumenta, spisać je, legalizować, zaopatrzyć stemplem — słowem: nie o bardzo wielką idzie sumę, ale zawsze o kilka złr, które to wszystko kosztuje. Znaczna większość ludności, nie znająca ustaw, została przez to zdana w ręce pisarzy, którzy te dokumenta wystawiali — i skutkiem konieczności zaopatrzenia się w te dokumenta wielka większość biednej ludności nie może z tego korzystać. Z tego powodu zapytywano rządu, czy nie byłoby możliwem uprościć postępowanie przy dobrowolnem wstąpieniu w ten sposób, żeby każdy mógł środka tego użyć. To się też powiodło, i rzecz cała została uproszczona. Odpada legalizacya, a wszystkie dokumenta wolne są od stempla. Według nowych instrukcyj, które do tej ustawy będą wydane, są tylko dwa dokumenta konieczne, do których gotowe będą drukowane blankiety, tak, że tylko nazwisko i kilka wyrazów wpisać będzie trzeba. Odpadną zatem koszta napisania dokumentu, a gdy będą one wolne od stempla i gdy legalizacya nie będzie potrzebną, rzecz cała będzie bardzo uproszczona. Jednym z tych dokumentów jest zezwolenie ojca na dobrowolne wstąpienie do wojska, i musi to być potwierdzone przez wójta. Drugi dokument wystawia starosta. Gdy zaś wójt i starosta często się znoszą, łatwo mo że każdy bez kosztów dokumenta te dostać. — W ten sposób biednym ludziom daną będzie możność, o rok wcześniej ze służbą się załatwić

Podniosłem tę sprawę tutaj, pomimo że jest o niej wzmianka w sprawozdaniu, ponieważ sądzę, że powinno to być wiadome możliwie szerokim warstwom ludności, aby z tego korzystać mogła.

Kończę oświadczeniem, że głosować będę za paragrafem siódmym. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 19 grudnia.*

(††) Po odpowiedzi Gautscha na interpelacyę H[illegible] w sprawie ograniczania prawa wyborczego nauc[illegible]ych, przystępuje Izba do obrad nad [illegible]dzeniem rządowem o zawieszenia sądów przysięgłych w sprawach anarchistycznych. Większość komisyjna wniosła, jak wiadomo, przyjęcie do wiadomości rozporządzenia ministeryalnego — mniejszość zaś wzywa rząd do odwołania tego rozporządzenia.

Jako sprawozdawca mniejszości zabiera głos dr. Kopp. W długiej mowie, często przerywanej oklaskami lewicy, zbija mowca motywa przez rząd podane na usprawiedliwienie tego wyjątkowego rozporządzenia. Motywa te mówią o wszystkiem, tylko nie podają faktów, czynów anarchistycznych, które skłoniły rząd do zawieszenia sądów przysięgłych aż w 15 naraz okręgach. Gdzież dowód, że sądy te w dotyczących miejscowościach stronnicze wydały werdykta w procesach anarchistycznych? Czyż takiem postępowaniem, naruszającem w wysokim stopniu ustawę zasadniczą państwa, stłumi się socyalizm? Chyba przypuścićby trzeba, że ktoś, nosząc się z myślą zamachu, zaniecha jej, dowiedziawszy się, że za to nie będzie go sądził sąd przysięgłych, lecz zwykły trybunał sędziowski. W tym kierunku, jaki rząd sobie w tej sprawie obrał, możnaby równem prawem poznosić wszystkie sądy przysięgłych raz na zawsze, bo śmiesznością byłoby przypuszczać, że socyalizm nagle zejdzie z widowni przez ustawienie jakichś nowych trybunałów. „Jeżeli aż na to wyczekujecie — powiada mowca — to zamknijcie lepiej tę budę, a wyrzućcie ustawy zasadnicze i sądy przysięgłych....“

Przeszedłszy kolejno wszystkie punkta motywów rządowych wyraża mowca zdziwienie, że rząd odważył się z niemi wystąpić przed parlamentem. „Niestety w reprezentacyi znajduje się większość, w której poczucie ustaw i konstytucyi przytępiało do tego stopnia, że pochwala takie postępowanie rządu“.

Po przemówieniu radcy ministeryalnego dra Krolla, który powoływał się głównie na zaburzenia socyalistyczne w innych państwach, zabrał głos Wrabetz, ganiąc używanie represaliów przeciw socyalistom, bo przez to się celu nie osiągnie, jak tego dowodzą stosunki w Niemczech, gdzie mimo ustawy przeciw socyalistom, partya ich wzrasta z dniem każdym. Mowca nie będzie głosował za tem przedłożeniem.

Pernerstorfer w dłuższem przemówieniu wykazuje bezcelowość postępowania rządu, który anarchistów i socyalistów jednym mierzy szablonem.

Ruch socyalistyczny, zdążający do przeobrażenia dzisiejszego społeczeństwa, polega na procesie narodowo-ekonomicznym, którego żadna moc nie powstrzyma. Co innego jest socyalizm, a co innego anarchizm i nihilizm. Rząd tymczasem jednoczy te pojęcia i w czambuł potępia.

Na te wywody odpowiada minister Schoenborn w długiej a przewlekłej mowie, starając się usprawiedliwić postępowanie rządu, kończy zapewnieniem, że dopóki będzie ministrem, wielką kłaść będzie wagę na utrzymanie spokoju w państwie, na niezawisłość sądów w wydawaniu wyroków.

Kronawetter nawiązuje swą mowę do ostatnich słów ministra i konstatuje, że rząd walczy przeciwko socyalistycznym tendencyom, nie zaś przeciwko anarchizmowi, jak powiada minister. Wobec zdania Glasera o sądach przysięgłych (mowca odczytuje kilka ustępów) zagadkowem jest ich znoszenie, które rząd motywuje ogólnikowo tem, że sędziowie przysięgli dają się zastraszyć. Rząd wyszukał nowe rodzaje wykroczeń karnych: wykroczenia tendencyjne i oskarżonych o nie stawia przed urzędowymi sędziami, bo przysięgli inne mają zdanie o takich wykroczeniach. Dzisiejsza procedura karna jest w $^2/_3$ tajna — a zupełnie tajną będzie, gdy się poznosi sądy przysięgłych. Mowca domaga się odrzucenia rozporządzenia.

Na wniosek Jahna zamknięto dyskusyę, mowcy zapisani przeciwko ustawie wybierają mowcą dra Weebera.

Za ustawą nikt nie przemawiał, — prócz reprezentantów rządu i teraz nikt z prawicy nie był zapisany do głosu.

Dr. Weeber wykazuje sprzeczności między wywodami ministra a radcy Kralla. Rząd używa wyjątkowych ustaw, zasłaniając się rozporządzeniami i wymuszając sztucznie dla nich sankcyę od parlamentu, gdyż nie ma odwagi wystąpić z nową ustawą wyjątkową, któraby musiała znaleść większość dwóch trzecich Izby. Temi wyjątkowemi rozporządzeniami dotknięta jest cała ludność dotyczących obwodów, a nietylko anarchiści. Jest to postępowanie niezgodne z zasadniczemi ustawami państwa.

Dr. Kopp obstaje przy wniosku mniejszości, gdyż reprezentanci rządu nie osłabili jego argumentów, a z większości komisyjnej nikt głosu nie zabierał. Już samo pojęcie „usiłowań anarchistycznych“ nie znajduje określenia w rozporządzeniu rządu i może dowolnie być przez sędziego stosowane.

Lienbacher, jako sprawozdawca większości oświadcza, że nie dlatego nikt nie zabierał głosu za rozporządzeniem, jakoby wszyscy godzili się z wywodami mowców mniejszości, lecz dlatego, że sprawa jest dojrzałą i jasną; można więc zaraz przystąpić do głosowania.

Na wniosek Kronawettera zarządza prezydent imienne głosowanie. 152 głosów oświadcza się za przedłożeniem większości, 122 przeciwko. Izba więc przyjęła do wiadomości rozporządzenie rządu o zawieszeniu sądów przysięgłych w 15 okręgach.

Prezydent życząc wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku, zamknął posiedzenie. Następne ogłoszone będzie później.

Sprawy krajowe.

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza dwa rozporządzenia ministra sprawiedliwości, mocą których: 1) gmina Jureczkowa wraz z obszarem dworskim zostaje wydzieloną z okręgu sądu powiatowego w Birczy i sądu obwodowego w Sanoku, a przyłączoną do sądu powiatowego w Dobromilu i obwodowego w Przemyślu — 2) gmina Iskań wraz z obszarem dworskim przeniesiona z sądu pow. w Birczy i obszarem w Sanoku do sądu powiat. w Dubiecku i obw. w Przemyślu. Oba te przeniesienia, zrządzone na podstawie opinii Sejmu, wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1889.

W *Dzienniku Polskim* czytamy:

Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o zarządzeniach, poczynionych przez Wydział krajowy w celu ochrony naszego przemysłu domowego od zbytecznej opieki fiskalnej.

Obecnie otrzymał Wydział krajowy z namiestnictwa wiadomość, iż zapatrywania Wydziału udzielono okólnikiem wszystkim starostom do wiadomości i stosownego użytku. Nadto zakomunikowało namiestnictwo Wydziałowi krajowemu treść pisma wystósowanego do krajowej dyrekcyi skarbu, z którego wynika jasno, że rownież zdaniem namiestnictwa, trudniący się przemysłem domowym także do odwidzania targów, celem sprzedaży swych towarów, nie potrzebują kart przemysłowych, gdyż według § 62 ust. przemysłowej, każdy ma prawo przybywać na targi z towarami, którymi obrót handlowy jest dozwolony, o ile rodzaj targu dopuszcza handlu temi towarami, i o ile do ich sprzedaży nie potrzeba koncesyi. Co do tygodniowych targów postanawia nadto § 66 ustawy przemysłowej, że przedmiotami handlu na tych targach są także wyroby należące do ubocznych zatrudnień włościan okolicznych, a więc wyroby przemysłu domowego, w tym nawet wyjątkowym wypadku, gdyby niektóre wyroby przemysłu domowego nie były objęte § 66, dozwoloną jest ich sprzedaż na tygodniowych targach w tych miejscowościach, w których już dotychczas bywają przypuszczani także zamiejscowi przemysłowcy z dotyczącemi wyrobami.

Ponieważ przemysł domowy wolny jest od podatku zarobkowego, przeto zdaniem namiestnictwa, trudniący się tym przemysłem, także w wypadkach sprzedawania na targach swych wyrobów, nie powinni być opodatkowani, z zamknięcia bowiem tej najkorzystniejszej drogi zbytu, zostałby przemysł domowy do reszty podkopany.

Piękne to słowa bez zaprzeczenia, ale cóż z tego, kiedy w praktyce dzieje się inaczej, w wielu bowiem miejscowościach nie puszczają wcale na targi trudniących się przemysłem domowym bez kart przemysłowych, a nawet konfiskują przywieziony towar i pakną sprzedających do aresztu.

Przeciw tym zacofanym obrońcom fiskalizmu powinne wydziały powiatowe, gminy i obszary dworskie z całą siłą występować i o każdym najdrobniejszym wypadku donosić Wydziałowi krajowemu, który stanie niewątpliwie w obronie interesowanych, po znanej zaś energii obecnego namiestnika hr. Badeniego możemy się spodziewać, że bezprawiu temu postara się tamę położyć.

Sprawy szkolne.

Sprawa szkół średnich galicyjskich w Radzie państwa.

Kiedy na posiedzeniu ostatniem „Koła polskiego“ w Wiedniu podniesiono sprawę naszych szkół średnich w sposób nadspodziewanie energiczny, zdziwić musiało każdego, że w dyskusyi, jaka się z tego powodu toczyła, nie było żadnej wzmianki o inicyatywie krajowego „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“. Nie chodzi nam naturalnie o sam szczegół, błahy zresztą i niezmieniający istoty rzeczy, sądzimy jednak, że kwestya tyle ważna zyskałaby na znaczeniu, gdyby była poparta przez tak poważną fachową instytucyę, jaką jest jaką być powinno „Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych“. Tymczasem kwestya hygienicznych stosunków w naszych szkołach średnich, podniesiona na ostatnim walnym zjeździe członków Towarzystwa w Krakowie, zasnęła snem sprawiedliwych w biurze Wydziału Towarzystwa. Zgromadzeni przyjęli wprawdzie referat z największem uznaniem, nie szczędzili oklasków referentowi, ogłosili pracę jego w „Muzeum“, ale po za to akademiczne traktowanie przedmiotu nie posunęli się wcale.

Działając konsekwentnie i dążąc do praktycznych celów, wypadało opracować memoryał i wysłać deputacyę do Wiednia, aby w „Kole polskiem“ wyjednać jak najenergiczniejsze poparcie dla żądań tak skromnych a jednak ważnych dla rozwoju szkół średnich. Dlaczego „Towarzystwo“ tego nie uczyniło, dlaczego dziś, gdy sprawa ta na porządku dziennym stanęła, posłowie nasi nie mogą się powołać na memoryał „Towarzystwa“, lub na słuszne żądania jego reprezentantów? na to odpowiedzi nie mamy. Znaleśćby ją można chyba w powolnem nadzwyczaj, zanadto biurokratycznem traktowaniu spraw ze strony Wydziału. Wiemy, że „Koło“ krakowskie energicznie kwestyę tę popierało, że wzięło w niej inicyatywę, wiemy, że nawet poruszało myśl memoryału i wysłania deputacyi, wszystkie te dobre chęci jednak ugrzęzły we Lwowie i po za rogatkę grodecką nie wyjrzały.

Niechby więc przynajmniej dziś „Towarzystwo“, którego zadaniem jest właśnie popieranie rozwoju szkół średnich, ocknęło się z swego letargu, niechby zapukało do drzwi „Koła polskiego“ w Wiedniu i niechby dało przez to dowód, że potrafi działać z pożytkiem dla kraju, nie ograniczając się jedynie do uchwalania pięknych, ale praktycznego skutku niemających rezolucyj.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 21 grudnia*

Wydalanie rodaków naszych tak z Prus, jak z Królestwa Polskiego nie ustaje dotąd.

Z Królewskiej Huty, jak donosi *Kuryer Poznański*, wydalono 172 robotników pochodzących z Galicyi. Nieszczęśliwi ci mieli już teraz opuścić Śląsk — zarząd kopalni uzyskał atoli jeszcze dla nich prolongacyą do 1 marca.

Dziennik Łódzki zaś donosi: „Ponieważ żony wydalonych cudzoziemców, urodzone w kraju i zaliczone do ludności stałej Królestwa Polskiego, uważają się za poddane rosyjskie i nie opuszczają miejsca pobytu, pan policmajster miasta Łodzi objaśnia, że kobiety wstępujące w związki małżeńskie z poddanymi zagranicznymi, przyjmują tem samem poddaństwo tych krajów, z których pochodzą wydaleni mężowie. Pan policmajster z polecenia władzy wyższej podaje do wiadomości, że żony tej kategoryi cudzoziemców, przebywające w Łodzi, obowiązane są niezwłocznie opuścić granice państwa, w przeciwnym razie odstawione zostaną do granicy.“

Niemcy mogą się szczycić, iż cywilizacyę XIX wieku wzbogacili nową zdobyczą, którą naturalnie wnet od nich przyjęła Rosya. Zdaje się nieraz, czytając tego rodzaju doniesienia, że żyjemy w najbardziej ponurych czasach wieków średnich.

Z Rady państwa.

W środę odbyła posiedzenie komisya podatkowa, aby rozglądnąć się w stosie petycyi i wniosków, jakie w bieżącej sesyi wpłynęły do Rady państwa w sprawie zniżenia podatku domowego. Komisya już dawno odniosła się do rządu o bliższe wyjaśnienia i daty statystyczne, zapytując zarazem administracyę skarbową, co myśli uczynić wobec natarczywych domagań się o zniżenie podatku domowego? Ministerstwo skarbu jednak pozostawiło dotąd to wezwanie komisyi bez słówka odpowiedzi. We środę powzięła komisya uchwałę, żeby jeszcze raz zapytać rząd, jakie myśli zająć stanowisko w kwestyi zniżenia podatku domowego; w razie gdyby rząd nie dał znowu żadnej odpowiedzi, co jest bardzo prawdopodobne, wystąpi komisya z własnemi wnioskami.

Komisya budżetowa załatwiła się tegoż samego dnia z rubryki „szkół średnich“. Dr. Herbst omawiał w obszernem przemówieniu t. zw. „dyslokacyjne rozporządzenie“ ministra Gautscha, zeszłego roku wydane, w którem zagroził był zwinięciem wielu gimnazyom, zwłaszcza czeskim. Mowca podniósł z zadowoleniem, że minister cofnął swoje rozporządzenie przeciwko kilku gimnazyom, na co odparł Gautch, iż żadnego ze swoich rozporządzeń nie „cofnął“, lecz tylko „uczynił zadość życzeniom tych miast, które o pozostawienie im gimnazyów koniecznie się upomniały“. Minister miał podobno — jak piszą niektóre dzienniki polskie — oświadczyć się z chęcią założenia w Galicyi nowych szkół przemysłowych.

Faktem jest, iż minister wytknął, że w Galicyi zniesiono szkoły wydziałowe męskie, a w ich miejsce nie utworz no szkół przemysłowych.

Obiecanka popierania szkół przemysłowych jest utartym frazesem w ustach ministra Gautscha, używanym najczęściej na to, aby się zasłonić od natarczywych domagań się o usunięcie wadliwości gimnazyów i szkół realnych. Tymczasem ani tych nowych rządowych szkół przemysłowych nie widać, ani owych wadliwości w szkołach średnich nie usunięto. Prosimy o czyny, a nie o obiecanki.

Z Petersburga.

W rządowych sferach rosyjskich panuje obecnie niezwykła czynność. Rada stanu zajęta jest roztrząsaniem ważnych projektów administracyjnych, o których już donosiliśmy.

Gubernatorowie prowincyj bałtyckich, wezwani przez ministerstwo spraw wewnętrznych, zjechali się już do Petersburga i naradzają się nad wprowadzeniem reformy sądowej w tych prowincyach. Reorganizacya sądów bałtyckich ma nastąpić w początkach przyszłego roku. Jak się zdaje utrzyma się pierwotny projekt, według którego kraj nadbałtycki nie otrzyma osobnej Izby sądowej, lecz pod względem sądowniczym wcielonym zostanie do okręgów petersburskiego i wileńskiego. Instytucya sądów przysięgłych nie będzie wprowadzoną w prowincyach bałtyckich. Posady sędziów pokoju, sędziów śledczych, prokuratorów oraz członków sądu będą mogły zajmować tylko te osoby, które odbyły studya prawnicze w uniwersytetach rosyjskich.

Wiadomość o zamiarze utworzenia mięszanej komisyi z inżynierów cywilnych i wojskowych celem dokonania rewizyi wszystkich kolei żelaznych, została stwierdzoną urzędownie. Wskutek bezpośredniego podania ministra komunikacyj, gen. Paukera, car zezwolił na utworzenie owej komisyi i nakazał, aby zarząd wojenny oddał do dyspozycyi ministerstwa komunikacyj 200 najzdolniejszych inżynierów korpusu inżynieryi. W sferach dobrze informowanych utrzymują że działalność tej komisyi będzie miała nader doniosłe następstwa: chodzi mianowicie o poważne reformy w organizacyi ministerstwa komunikacyj. W związku z katastrofą pod Borkami donoszą także o mających niebawem nastąpić licznych zmianach w składzie personalu ministerstwa komunikacyj Urzędownie stwierdzone już zostały dwie nowe nominacye: Pietrow został prezydentem kolei państwowych, a inżynier-pułkownik Wendrich dyrektorem kolei kursko-charkowsko-azowskiej.

Skutkiem śmierci bar. Jominiego nastąpią także pewne zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych. Szyszkin i Kapnist mają być powołani na wyższe posady w zarządzie spraw zagranicznych.

Projekt reorganizacyi ziemstw, opracowany przez min Tołstoja zost ł przez Radę pań stwa odrzucony. Rada państwa powodowała się w tym wypadku opinią cara, który oświadczył się za projektem księcia Woroncowa-Daszkowa. Należy się spodziewać, że uchwała ta spowoduje ustąpienie hr. Tołstoja ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Przy tej sposobności mówią wiele o zachwianiu dotychczasowego systemu reakcyjnego i o zbliżaniu się ery nowego więcej postępowego kierunku w wewnętrznej polityce rosyjskiej. Wraz z urzędowym kierownikiem polityki wewnętrznej ma upaść i główny doradca cara Pobiedonoscew. Ile jest prawdy w tej ostatniej pogłosce, trudno dziś osądzić. Sądzimy jednakże, że optymistyczne nadzieje radykalnej zmiany systemu rosyjskiego są przedwczesne. Dotychczasowe zmiany już dokonane i zamierzone na przyszłość zapowiadają jedynie usunięcie pewnych nadużyć w administracyi, wprowadzenie do zarządu sił młodszych i czynniejszych, co najwyżej ulepszenie systemu biurokratycznego, nie zaś zmianę kierunku rządowego.

Kwestya persko-rosyjska, jak się zdaje, zostanie załatwioną jak najzupełniej po myśli rządu rosyjskiego. Persya, jak wiadomo, udzieliła już *exequatur* konsulowi rosyjskiemu w Meżed i p. Własow udał się już w podróż celem zajęcia swego stanowiska. *Graždanin* zaś donosi, iż dowiedział się z najpewniejszego źródła, że ks. Dołgoruki powraca na swe stanowisko, i że Persya przyrzekła poczynić Rosyi daleko sięgające ustępstwa, jako kompensatę za straty, które Rosya poniesie przez otwarcie żeglugi na rzece Karun.

Mówią w Petersburgu, że Rada państwa postanowiła nie znosić generał-gubernatorstwa kijowskiego.

Z senatu francuskiego.

Challemel-Lacour wygłosił podczas dyskusyi budżetowej w senacie francuskim mowę, którą cały senat przyjął z wielkim zapałem Mowca zaznaczył, iż Francya, która zerwała z pełną chwały monarchią, zamierza teraz zniżyć się przed najnędzniejszym człowiekiem, a gabinet Floqueta przyspiesza tylko wtrącenie kraju w przepaść. Mowca krytykował politykę obecnego rządu i ostro atakował stronnictwo radykalne. W końcu odwołał się do prawicy, aby celem ratowania ojczyzny połączyła się z mężami porządku i wolności z lewicy. Powodzenie krasomówcze Challemel-Lacoura było niezmierne. Gdy kończył swą przemowę powstał cały senat, a Leon Sąy zażądał, aby mowa była wydrukowaną i rozlepioną we wszystkich gminach.

Aby zrozumieć znaczenie tej przemowy, należy przypomnieć sobie, że Challemel-Lacour jest oportunistą, który niegdyś należał do Gambetty i jako bardzo zdolny dyplomata odegrał w swoim czasie wybitną rolę w republice. Sposób, w jaki pełnił rolę komisarza rządowego podczas komuny, oraz bliskie stosunki z Ferry'm, w którego ministerstwie zajmował stanowisko ministra spraw zagranicznych, podkopały jego popularność. Mimo to wytrwał przy polityce Ferry'ego. Cała jego mowa zdradza program i taktykę b. prezydenta ministrów: tchnie ona nienawiścią do Boulangera, chęcią podkopania stanowiska Floqueta i stawia program Ferry'ego: koalicyę oportunistów z prawicą. Taktyka opozycyjna mowcy zdradza również szkołę Ferry'ego, atakuje on gabinet Floqueta w sposób uboczny, powołując się na niebezpieczeństwo, grożące republice, a nie występuje wprost przeciwko zasadom i czynom policycznym obecnego gabinetu.

Prezydent ministrów Floquet obecny w senacie podczas mowy Lacour'a, odpowiedział spokojnie, ale dość słabo.

W krótkich słowach usiłował dowieść, że polityka rządu jest roztropną, republikańską i reformatorską.

Zaznaczył, iż wniesie do Izby projekt reformy wyborczej i w ogóle zajmie się uzupełnieniem ustawodawstwa celem przeciwdziałania niebezpieczeństwom, grożącym republice. Po krótkiej przemowie, prezes ministrów, ku powszechnemu zdziwieniu, opuścił trybunę. Niektóre dzienniki twierdzą, że Floquet nie umiał odpowiedzieć jak należało na wystąpienie Challemel-Lacour'a. Nie sądzimy jednakże, aby zajście to zmieniło w czemkolwiek pozycyę obecnego gabinetu.

Biskupi bawarscy o państwie kościelnem.

Od obchodu jubileuszu papieskiego, a więcej jeszcze od ogłoszenia nowego włoskiego kodeksu karnego, pojawiają się coraz częściej to wiece katolickie to konferencye biskupów dla zamanifestowania tej myśli, że obecne położenie papieża równa się skrępowaniu jego swobody w wykonywaniu najwyższego urzędu pasterskiego, że przeto koniecznem jest odzyskanie i zapewnienie papieżowi świeckiej władzy. Takie wiece odbyły się już w Belgii, w pruskich prowincyach nad Renem i gdzie indziej. Obecnie ogłoszono adres episkopatu bawarskiego do papieża, ułożony w tej samej intencyi. W adresie tym czytamy między innemi: „Uważaliśmy za nasz najświętszy obowiązek oświadczyć i wyznać, że i my wspólnie z Twoją Świątobliwością upominamy się o zwrot praw, wolności i świeckiej władzy stolicy apostolskiej; że i my potępiamy wszystko, co jawną przemocą lub pod pozorem prawności wprost lub wybiegami popełniono przeciw wolności i władzy najwyższego pasterza; że wreszcie chcemy z całą mocą i gorącą pilnością pracować nad tem, aby po dokładnej rozwadze zostały użyte środki, zastósowane do położenia, w jakiem znajduje się głowa kościoła, by przywrócić całą i zupełną wolność najwyższego pasterza. Do Boga wszechmocnego wznosimy modlitwy, aby dopuścił, by papież w stolicy świata katolickiego używał wolności i nietykalności...“

Jak z powyższego ustępu widać, episkopat bawarski, podobnie jak belgijski i po części pruski, oświadczają się wprost za przywróceniem świeckiej władzy papieża w Rzymie pod pozorem, że bez takiej władzy papież nie może wykonywać swego urzędu, chociaż olbrzymie pielgrzymki na jubileusz papieski z jednej, a układy z Petersburgiem z drugiej strony wykazały, że ani powaga, ani wpływ, ani znaczenie papieża nic na tem nie straciły, że papież niema już władzy świeckiej.

Z Sofii.

W sobraniu bułgarskiem dn. 19 na porządku dziennym był dalszy ciąg rozprawy nad projektem do nowej ustawy karnej. Przy głosowaniu upadł artykuł 3 znaczną większością. Skutkiem tego minister sprawiedliwości Stoiłow cofnął cały projekt i oświadczył, że dotychczasowe urzędowanie już mu się przejadło, że pragnie cofnąć się do życia prywatnego. W obradach nastąpiła mała przerwa, a gdy po chwili przystąpiono do obrad nad innym przedmiotem, Stoiłow nie wrócił już do sali, z czego wnoszą, że istotnie podał się do dymisyi. Wieczór tego dnia odbyła się narada ministrów. Wynik jeszcze niewiadomy.

Z Rumunii.

W Izbie poselskiej dn. 19 b. m. podczas rozprawy nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową p. Mikołaj Jonesco postawił poprawkę, w której żądał uchwalenia ustępu o absolutnej neutralności Rumunii, o unii państw bałkańskich. Na to odparł minister spraw zagranicznych Carp, że kierunek polityki zagranicznej musi pozostać poza sferą walk między stronnictwami krajowemi, aby nie mówiono, że ze zmianą gabinetu zmienia się także stosunek Rumunii do państw ościennych. Wspomniany wyżej wnioskodawca Jonesco należy do stronnictwa, przechylającego się na stronę rosyjską, inni posłowie tego kierunku starali się poprawkami do adresu uwydatnić potrzebę przymierza z Rosyą, a gdy się to nie udało, postawili przez p. Jonesco poprawkę o absolutnej neutralności; ale i ta poprawka upadła.

Dawniejszy minister wojny w gabinecie Bratiana Anghelesco, oskarżony o wyłudzanie pieniędzy od dostawców i o oszustwa, został skazany na trzy miesiące więzienia, 3000 franków. grzywny i 30.000 fr. odszkodowania do skarbu wojskowego. Za podobne oszustwa są oskarżeni jeszcze inni wojskowi wyższego stopnia.

Z Suakimu.

Ze Suakimu nadeszła wiadomość bardzo pocieszająca o znacznem zwycięztwie, odniesionem przez wojsko angielskie i egipskie nad oblegającemi Sudańczykami. Wojsko oblężone uderzyło na okopy nieprzyjacielskie i zdobyło je. Straty atakujących są małe; Sudańczycy zaś utracili więcej niż 1000 ludzi. Walka o okopy trwała pół godziny. Po zdobyciu okopów atak jazdy uzupełnił klęskę nieprzyjaciół. Wojsko zwycięzkie zostało w zdobytych pozycyach.

Przed kilku dniami zdawało się, że siły wojska w Suakimie zaledwie starczą na obronę tej ostatniej pozycyi w Sudanie, była nawet obawa, że Osman Digma albo zdobędzie miasto przemocą, albo otrzyma je drogą układów za uwolnienie Emina paszy i Stanleya. Takie obawy wypowiadały pierwszorzędne dzienniki angielskie. Zdawało się, że komendant Suakimu Grenfell nie poważy się uderzyć na nieprzyjaciela, nie tylko z braku sił, ale i dlatego, aby owych jeńców nie narażać na niebezpieczeństwo życia, — że raczej przystąpi do układów; — stało się inaczej. Od sposobu, jak to zwycięztwo będzie wyzyskane, zależeć będzie dalszy los Sudanu. Jeżeli klęska nieprzyjaciół jest istotnie tak znaczną, to wojsko an-

gielsko-egipskie powinnoby teraz posunąć się w głąb kraju w kierunku ku Berberowi nad Nilem, aby je zdobyć. Bez takiego wyzyskania zwycięztwa powodzenie chociaż świetne nie będzie mieć żadnego większego znaczenia, jak tylko to, że oblężenie ustało.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

Na pogrzeb ś. p. Grocholskiego p. Jaworski, prezes Koła polskiego, wczoraj wieczór przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa, a dziś rano kuryerskim pociągiem przejechali również z Wiednia do Lwowa: prezes Rady państwa dr. Smolka, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i kilku posłów. — Prezydent dr. Szlachtowski i pp. Slęk i Muczkowski dziś rano kuryerskim pociągiem udali się także na pogrzeb.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na dzień 27 bm., tj. na czwartek po świętach, a to z powodu wielkich dosyć zaległości, które powinny być jeszcze przed obradami budżetowemi załatwione. Na porządku dziennym, ułożonym według ostatniej uchwały Rady miasta, zamieszczone są wnioski spadłe z poprzednich posiedzeń, a zarazem nowe, z których ważniejszym jest wniosek sekcyi ekonomicznej w sprawie budowy 3 szkół miejskich ludowych za łączną kwotę 250.000 złr.

P. wiceprezydent Friedlein objął z dniem dzisiejszym urzędowanie w zastępstwie prezydenta miasta, który wyjechał na pogrzeb ś. p. Kazimierza Grocholskiego.

Z sądu. Dowiadujemy się, iż referat powiększenia liczby sędziów t. j. tak radców i sekretarzy przy sądach kolegialnych, jak i adjunktów sądów powiatowych, — niemniej referat co do powiększenia liczby sądów kolegialnych i sądów powiatowych w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, powierzonym został przez prezydenta p. Zborowskiego radcy p. Szurkowi, sędziemu znanemu z wielkiej prawości, obznajomionemu jak najdokładniej z całą praktyką sędziowskiego urzędowania tak w sprawach cywilnych, jak i w sprawach karnych na powiatach i przy sądach kolegialnych. Uchwała sądu krajowego wyższego odejdzie do Wiednia w pierwszych dniach stycznia 1889 r.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Wydział Towarzystwa odbywa częste posiedzenia celem ostatecznego uregulowania spraw finansowych wewnętrznych. Wydział chcąc ułatwić spłacenie wkładek, postanowił zmienić dotychczasową praktykę co do zapłaty rocznej wkładki na raz i rozłożył ją według życzenia na raty miesięczne. Wydział uchwalił równocześnie, gdyby kilkakrotne upominania o zaległe raty były bezskuteczne, upomnieć się po raz ostatni, a gdy środek ten nie pomoże, przedstawić walnemu zgromadzeniu członków zalegających do wykreślenia.

Z „Sokoła". Dorocznym zwyczajem odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa wspólny opłatek, na który zarząd „Sokoła" zaprasza wszystkich członków.

Składy drzewa. Wczoraj obradowała komisya, wydelegowana z sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Stycznia, złożona z radców miejskich pp. Jana Kwiatkowskiego i Władysława Brusnickiego, tudzież urzędników magistratu — nad sprawą regulaminu dla składów drzewa. Wobec wielkiej liczby nowo powstałych składów, a coraz większego zabudowywania się miasta — potrzeba zaostrzeń przepisów pod względem bezpieczeństwa publicznego okazała się konieczną. Sprawa ta będzie przedmiotem narad sekcyi ekonomicznej i pełnej Rady.

Zaprowadzenie tablic w sieniach domów obejmujących spis lokatorów uznała sekcya ekonomiczna Rady miasta za niepotrzebne — i przeszła nad wnioskiem magistratu do porządku dziennego.

Administracya dóbr hr. Artura Potockiego asygnowała z okazyi nadchodzących świąt Bożego Narodzenia do dyspozycyi prezydenta miasta dla ubogich pięćset centnarów węgla kamiennego.

Rozdawanie objadów chłopcom szkół ludowych na Kazimierzu w realności p. Steinberga przy ulicy Miodowej odbywa się codzień między godziną 11 a 1 po połudnju. Instytucya ta, której przewodniczącym jest r. m. dr. L. Horowitz, rozwija się znakomicie, czego najlepszym dowodem są cyfry. I tak: przez 120 dni w roku otrzymuje 400 chłopców starozakonnych i przeszło 90 chłopców katolickich objad (trzy razy w tygodniu mięso). Koszta wszystkie wynoszą na przeciąg powyższego czasu około 3.000 złr.

Dyżur i całe zajęcie spoczywa w rękach pań: Zygmuntowej Szancerowej, doktorowej Kohnowej, Mirtenbaumowej, Landauowej, Schererowej i wielu innych, które nietylko dozorują kuchnię, lecz i zajmują się same rozdawaniem potraw, podczas gdy zbieraniem składek zajmują się pp. radcy: dr. Leon Horowitz, dr. Kohn, Mirtenbaum, Szancer, tudzież pp. Landau, Judkiewicz i wielu innych.

Prezydent miasta podziękował szczególnie paniom za opiekę i starania — i złożył z własnych funduszów na rzecz Stowarzyszenia kwotę 10 złr. Byłoby pożądanem, aby podobna instytucya powstała i dla chłopców ze szkół ludowych śródmieścia i innych przedmieść.

Ogrzewalnię męską w „Kaukasarni", zostającą pod zarządem i opieką brata Alberta, zwiedził wczoraj prezydent dr. Szlachtowski. Po dokładnem poinformowaniu się wyraził prezydent bratu Albertowi i jego towarzyszom najgorętsze uznanie za tak skuteczną pomoc, niesioną ubogim. Dość wspomnieć, że w przytułku od 30 do 168 osób otrzymuje ciepłą strawę trzy razy dziennie. Nadto postarał się brat Albert o zajęcie dla tych ludzi przez wyrób słomianek, wcale udatnych przedmiotów ze słomy i drzewa, zabawek dla dzieci i t. p. Obuwie stare, otrzymane podczas kwesty, bywa na miejscu przez podupadłych szewców naprawianem a odzież i ubranie stare rozdawanem.

Z teatru. W komedyi „Rodzina Furiozów" wystąpiła wczoraj po raz pierwszy w roli Elli, którą w sztuce nazywają „małą bałamutką", panna Niesiołowska, artystka sceny lwowskiej. Przedewszystkiem fizyczne warunki debiutantki nie odpowiadały intencyom autora. Wybór roli na pierwszy występ chyba nie zależał od panny N., gdyż wyboru tego fortunnym nazwać nie można. Sposób mówienia debiutującej artystki, był łudzącem naśladowaniem głosu jednej z pracowniczek sceny lwowskiej, mianowicie p. Wisłobodzkiej, a ustawicznie powtarzający się ruch głowy ku górze, zakrawał na manierę, której bezwarunkowo pozbyć się trzeba. — Do pierwszego występu niepodobna przykładać miary wielostronnych wymagań, zaznaczyć więc tylko możemy, iż przez publiczność debiutantka życzliwie była przyjmowaną.

Jutro w sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego „Mąż w drodze". Z komedyi tej odbyła się dzisiaj próba generalna w obecności autora, który będzie jutro w teatrze na przedstawieniu. Nastąpi po raz pierwszy „Wyznanie", dramat w 1 akcie napisany przez Sarę Bernhardt. Zakończy komedyjka „Zarzutka balowa" pp. Delacour i Roger. W niedzielę „Dwie sieroty". W poniedziałek i wtorek nie będzie przedstawień. Natomiast we środę odbędą się dwa przedstawienia. Po południu „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje", zaś wieczorem „Teodora".

Ze ślizgawki. Jutro w sobotę i w niedzielę na stawach obok ogrodu botanicznego przygrywać będzie muzyka wojskowa. Gładkość powierzchni lodu, oraz rzadka sposobność z powodu ciągłej odwilży używania miłej rozrywki, powinna zachęcić zwolenników tego sportu do licznego przybycia.

Zmarli. Z Odessy donoszą o śmierci dra Henryka Stankiewicza. Zmarły znanym był w szerszych kołach Warszawy. Syn nieżyjącego Józefa, również lekarza ś. p. Henryk rozpoczął studya w b. szkole głównej, a ukończył je w uniwersytecie warszawskim. Obdarzony bystrym umysłem, zespolony ze stosunkami rodzinnej Warszawy, brał też w jej życiu chętny udział. Przez czas dłuższy pełnił obowiązki prezesa warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego i na tem stanowisku, jako jeden z pierwszych jego prezesów, około rozwoju instytucyi krzątał się gorąco. Umarł, licząc zaledwie 42 lat.

Publicystyczny kwiatek. *Głos nauczycielski*, czasopismo wydawane w języku polskim w Kołomyi, zamieszcza z okazyi cesarskiego jubileuszu artykuł wstępny po niemiecku p. t. „*Das Jubileum des 2. December 1888*". Jeżeli to miało być ćwiczeniem czytelników w języku niemieckim, to należy ubolewać, że artykuł napisany jest niemczyzną od siedmiu boleści!

Zniesienie konfiskaty. Sąd krajowy karny we Lwowie nie zatwierdził zarządzonej przez prokuratoryę konfiskaty numeru *Kuryera Lwowskiego* gdyż nie dopatrzył się nic karygodnego w skonfiskowanych artykułach p. t. „kupujmy tylko wyroby krajowe" i w ustępie korespondencyi z Krakowa o zniszczeniu magazynu Fraenkla.

Z Warszawy. Zawiązuje się w Warszawie spółka, mająca na celu wywóz produkcyi kobiecej do Anglii. Kilka osób, zajmujących się tą sprawą, odniosło się do pani A. Giełgudowej, mieszkającej w Londynie, z prośbą o pośrednictwo. Jeżeli projekt przyjdzie do skutku, mnóstwo pracowniczek znajdzie szersze pole do zbytu.

W Gdańsku ufundowany został przez pannę Koch dom dla panien ubogich, które po ukończeniu 60 lat schronienie w nim znaleźć mogą. Fundacya obejmuje milion marek i dopuszcza do korzystania z niej wszystkich, bez różnicy wiary i pochodzenia.

Schönerer wyszedł z więzienia. We czwartek rano miał Schönerer opuścić bramy więzienia sądu krajowego w Wiedniu, po odbyciu czteromiesięcznej kary ciężkiego aresztu. Już dzień przedtem poprzylepiano kartki z napisem „Schönerer przybywa", a policya obawiała się rozruchów. O godzinie 8 rano przybyła do gmachu sądowego żona Schönerera, dep. Vergani i adwokat Klinger. Schönerer wsiadł z nimi do krytej dorożki i odjechał do hotelu pod „złotą kaczką" wpierw, nim się zebrały tłumy na ulicy. Do godziny 10 zebrało się około 600 ludzi na Landesgerichtsstrasse, nie wiedząc, że Schönerer już dawno jest w hotelu. Silne patrole policyjne rozpędziły ten tłum, przy czem jednego studenta aresztowano.

Ks. Battenberg i Bułgarzy. Z Sofii telegrafują: Gdy prezydent zawiadomił Izbę o śmierci ojca ks. Aleksandra Battenberga, wszyscy obecni powstali, poczem postawiono wniosek przerwania posiedzenia i wysłania depeszy kondolencyjnej do księcia Aleksandra. Równocześnie i ks. Ferdynand na pierwszą wieść wysłał kondolencyjną depeszę w serdecznych słowach do swego poprzednika. Z polecenia ks. Ferdynanda wyjechała na pogrzeb deputacya wojskowa pułku Aleksandra.

Kremacya, czyli palenie zwłok zmarłych, coraz liczniejszych znajduje zwolenników. Wychodzące w Berlinie czasopismo „Towarzystwa kremacyjnego" podaje liczbę dokonanych w ostatnich latach w poszczególnych krajach całopaleń, tam gdzie na takowe prawo zezwala. Włochy 998, Sachsa Gotha 554, Zjednocz. Stany w Ameryce 287, Szwecya 39, Anglia 16, Francya 7, Dania 1, ogółem do 1 sierpnia br. 1902 kremacye od czasu wznowienia tego zwyczaju i zezwolenia władz. Towarzystwo kremacyjne liczy członków 3012 w Szwecyi, 1326 w Danii, 1128 w Hollandyi, 1050 w Niemczech (z tej liczby 438 w Hamburgu) i 390 w Szwajcaryi.

W sprawie przykazań dla żon otrzymujemy od jednej z czytelniczek naszego pisma uwagi, które chociaż wydają się nam nieco pesymistycznemi, ze względu, iż i takie przyczynić się powinny do wytwarzania harmonii w stadłach małżeńskich, — zamieszczamy je w całości.

Oto owe uwagi: „W nr. 290 *N. Reformy* podano 10 przykazań dla żon. W artykule łatwo poznać rękę niewieścią, osoby idealnie zapatrującej się na stan małżeński, — dla dobra kandydatek wstępujących dopiero do stanu małżeńskiego, pozwolę sobie porobić małe poprawki, a mianowicie: 1) Zbawienną wydaje mi się rada wystrzegania się sprzeczki z mężem, jeżeli jednak stanie się nieuniknioną, radzę kapitulować co prędzej, przyznać, że miał, ma i mieć będzie racyę zawsze, za mały bowiem jest procent mężów z natury, czy dobrego wychowania delikatnych, żeby ich brać w rachunek, większość racyi nie przyzna, a bywają i tacy, co komplementem obdarzą, czyż nie lepiej ustąpić od razu? a że jest na korzyść ustępujących jakieś przysłowie, można się niem pocieszyć. 2) Wydaje mi się zbytecznem, bo czyż są jeszcze istoty tak naiwne, żeby mężów uważały za pół-bogów. 3) Jeżeli nie miałaś posagu, to cokolwiek żądać będziesz, choćby najmniej, zawsze wydawać się będzie za dużo, na to niema rady. 4) Choć mąż twój ma serce, zawsze o żołądek więcej dbać trzeba. 5) Zawsze, zawsze i zawsze przyznawaj, że ma racyę. 6) Zamiast polityki zajmij się robotą, naucz się sama wszystko sobie robić, bądź zawsze czysto ubrana i uczesana, żeby cię nigdy zaniedbaną nie widział, staraj się o ciszę, ład i porządek w domu, to go prędzej zatrzymasz w domu, niż polityką, o której z tobą rozprawiać nie będzie. 7) Grzeczną i przyzwoitą bądź z nim koniecznie i zawsze, to może i on z czasem nauczy się być nim. 8) Miłości własnej nie trzeba podzielać, ma jej każdy aż nadto. 9) Jeżeli masz męża rozumnego i dobrego razem, to gorąco za to dziękuj Bogu, pozbawionego tych przymiotów nie bierz wcale bo nic mu przyjaźń twoja nie pomoże. 10) Nie zawsze krewnych męża szanować można, zawsze jednak można i koniecznie trzeba grzeczną być dla nich i nawet stawać w ich obronie, choćby naprzeciw mężowi.

Kto jest Osman Digma? Z powodu rozgłosu, jakiego świeżo nabrał znowu Osman Digma, dowódzca Sudańczyków pod Suakimem, nie zawadzi dowiedzieć się coś bliższego o jego osobie. Otóż tenże Osman Digma jest z pochodzenia czystym Francuzem, urodzonym w Rouen r. 1836. Ojciec jego Józef Nisbet, kupiec w Rouen, oddał syna swego, któremu na chrzcie dostało się imię Jerzego, na wychowanie do Paryża. Później przesiedlił się ojciec z całą rodziną do Aleksandryi i tu wkrótce umarł; syn miał wówczas lat 13. Wdowa wyszła tu powtórnie za mąż za kupca Osmana Digmę, Araba wyznania mahometańskiego. Małżeństwo było bezdzietne. Ojczym polubił swego pasierba tak, że go wychowywał w religii muzułmańskiej, a później wysłał do wyższej szkoły wojskowej w Kairze, którą pojętny uczeń świetnie ukończył już pod nazwiskiem swego ojczyma. W tym czasie ojczym przesiedlił się do Suakimu i rozwinął tu wielki handel przeważnie niewolnikami. Po śmierci ojczyma w r. 1865 młody Osman objął całe przedsiębiorstwo i stał się wkrótce osobą bardzo wpływową w mieście i dalekiej okolicy. Podczas powstania egipskiego w r. 1882 stanął z wszelką stanowczością i gorliwością po stronie swego towarzysza ze szkoły wojskowej, Arabi-paszy, który stał na czele rokoszu w Egipcie, a naczelnicy plemion we wschodnim Sudanie wybrali go swoim wodzem. Odtąd, chociaż rokosz w Egipcie został stłumiony przez Anglików, Osman walczy bez przerwy i kilkakrotnie zadał wojsku egipskiemu i angielskiemu bardzo dotkliwe klęski.

Osman Digma jest imponującego wzrostu, ma oczy czarne, żywe, przenikliwe, nosi niezwykle długą brodę, — zachowanie się wobec drugich jest spokojne i pełne godności. Ma on trzy żony, pochodzące z najznamienitszych rodzin sudańskich i te związki dodają mu wiele wpływu. Osman utracił lewą rękę w jednej z licznych bitw dawniejszych.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Teodora Głębockiego z Wadowic do Krakowa i asystentów pocztowych Jana Miękusińskiego ze Lwowa do Wadowic, Włodzimierza Dobrowolskiego z Tarnopola do Stanisławowa i Natana Goldhammera z Drohobycza do Rzeszowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 22 grudnia: Po raz pierwszy: „Wyznanie", dramat w 1 akcie przez Sarę Bernhardt. Po raz pierwszy: „Mąż w drodze", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego. Po raz pierwszy: „Zarzutka balowa", komedya w 1 akcie pp. Delacour i Roger.

W niedzielę 23 grudnia: „Dwie sieroty", dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cormon.

We środę 26 grudnia: Przedstawienie popołudniowe: „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje", krotochwila w 3 aktach ze śpiewami Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: „Teodora", dramat w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 27 grudnia: „Polowanie na zięciów", komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour.

W sobotę 29 grudnia: „Dyoniza", komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie członków krak. Tow. rolniczego okręgowego odbyło posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. J. Skirlińskiego we wtorek dnia 18 bm. od g dz. 11—2. W kwestyach, postawionych na porządku dziennym, toczyły się ożywione dyskusye, a osobliwie co do wyniku uprawy buraków cukrowych w roku bieżącym w Krakowskiem, jak również co do gatunków ziemniaków najodpowiedniejszych na pokarm dla ludzi i do gorzelni. Powzięto też uchwałę zaprowadzenia cła od ziemniaków z zagranicy sprowadzonych.

W miejsce p. Haczera wybranym został do wydziału p. Kudasiewicz.

Z kolei Karola Ludwika. Ceny kart abonamentowych na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika pozostają na rok 1889 pod temi samemi warunkami, jak w roku 1888 niezmienione. Bliższe szczegóły powziąć można z dodatku IX taryfy lokalno-osobowej uprzyw. galic. Karola Ludwika z dnia 1 września 1876.

Wykaz listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 14 grudnia, 1888 r.

4% przy 92 losowaniu w sumie 89.350 złr.; 4% przy 41 letnich przy 15 losowaniu w sumie 12.800 złr.: 5% przy 40 losowaniu w sumie złr. 71.600; 5% 37 letnich przy 30 losowaniu w sumie 277.900 złr.

Listy zastawne 4%. Ser. I. 490.

Serya II 812 820

Serya III. 1854 10814 11073 11078 11275 11346 11507 11529 12133 12688 12738 12954 13178 13266 13341 13831 13874 13972 14821 15116 15501 15598 15618 15706 15906 16094 16202 16397 16592 16777 16815 16938 17121 17235 17323 17419 17491 17587 17749 18343 18356 18404 18569 18710 18749 18868 19074 19499 20128 20492.

Serya IV. 45 1273 4339 4569 4595 4743 4895 5163 5179 5264 5429 5866 6079 6548 6598 6601 6743 6851 7216 7618 7792 8033 8293.

Serya V. 4378 6526 8972 10778 11550 12342 12494 12514 12914 13114 13235 13579 14103 14106 14303 14384 14416 14701 14756 14852 14894 14974 15259 15445 15580 16971 17036 17305 17450 17539 17747 17870 18027 18056 18202 18356 18478 18480 18718 18741 19027 19509 19557 19672 19726 19787 19913 20163 20169 20182 20193 20418 20819 20911 21816 21845 21944 22059 22135 22147 22251 22346 22474 22684 22690 22793 22871 22920 23210 23318 23406 23732 23840 23864 23906 24911 23939. (Dok. nast.)

Targ bydła drobnego. Wiedeń, dn. 20 grudnia. Na dzisiejszy targ dostawiono 3462 sztuk cieląt, 3358 sztuk świń żywych, 1897 sztuk świń zabitych, 459 sztuk owiec zabitych i 663 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta żywe po 40 do 46 ct., za wyborowe po 48 do 54 ct.; za cielęta zabite po — do — ct., wyjątkowo po — do — ct.; za prosiaki po 25 do 35 ct.; za świnie zabite ciężkie po 40 do 48 ct.; za zabite owce po 26 do 38 ct. — za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 5 do 10 złr. za parę.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 21 grudnia. Podczas wczorajszej uczty na cześć Schoenerera (zob. Kronikę! *Przyp. Red.*) aresztowano cztery osoby.

Odessa, 21 grudnia. Królowa Natalia odjechała stąd do Jałty.

Paryż, 21 grudnia. Say cofnął swój wniosek o rozszerzenie mowy Challemela; Naquet podjął go jako swój, skutkiem czego powstało zamięszanie. Naquet musiał ustąpić z trybuny. Ktoś nazwał go „nędznym". Biura trzech grup republikańskich uchwaliły wydrukować mowę Challemela na własne koszta i rozrzucić ją po całej Francyi.

Paryż, 21 grudnia. Wybuchła zmowa robotników przy wieży Eiffela.

Londyn, 21 grudnia. Anglia poczyniła za pośrednictwem swego reprezentanta stanowcze przedstawienia wobec sułtana Zanzibaru z powodu okrutnie wymierzanych kar śmierci.

Belgrad, 21 grudnia. Komisya konstytucyjna przyjęła rozdział o przywilejach króla, na wniosek jednego z posłów radykalnych bez rozprawy. Król dobrowolnie zrzekł się prawa zawierania samoistnie układów handlowych.

Sofia, 21 grudnia. Skutkiem odrzucenia przez sobranie jednego artykułu nowej ustawy karnej, podał się Stoiłow do dymisyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 21 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740,6 mm	739,9 mm	738,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,7	—1°,8	+0°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	96%	98%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10 mgła	10	0

Uwagi: Barometr dalej wolno opada przy lekkich i zmiennych wiatrach. Stan nieba pozostanie przeważnie pochmurny skłonność do małych opadów.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 grudnia 1888

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	110	25
5% austryacka renta (marcowa)	97	70
Akcye banku austro-węgierskiego	876	—
Akcye kredytowe	307	10
Londyn	121	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	58½
Dukaty austryackie	5	74
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 21/12.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	123 75	125 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 25	60 —
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93	94
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	106 [illegible]
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 20	95 20
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 85	100 75
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 60
4% „ „ „ „ II Em.	92 —	93 —
4½% „ „ „ „ „	96 40	97 —
5% „ „ „ „ „	101 20	102 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 —

Lwów, dnia 20/12.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 20/12.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 50
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	86 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 25
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	93 50

Wiedeń, dnia 20/12.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 80	82 —
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 60	82 80
4% „ „ złota . . . „ „ 100	109 95	110 15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 45	97 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 75	135 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143 5	144 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 25	171 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 25	172 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 85	102 [illegible]
5% „ papierowa . . . „ „ 100	[illegible]3 —	93 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 50	118 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 —	130 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	130 —	130 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	124 90

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 75	104 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 25	103 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 —	105
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	105 80	104 40

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 50	124 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 15	33 65
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	21 70	22 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 50	95 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 25
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 30	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 30	100 90
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 50	104 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 —	96 80
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 5	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	102 10
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 5	102 2
4% „ „ „ „ 100	101 20	101 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 50	100 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 70	100 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	102 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 50	80 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 90	87 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 60	99 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142 70	143 30
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 60	100 —
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 40	98 80

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . . 5 złr. w. a.	7 80	8 10
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 75	185 25
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120 —	120 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	23 50	24 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	62 50	68 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 75	19 —
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 65	11 95
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	20 75	21 —
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . . na 200 złr.	114 75	115 —
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	99 —	99 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	305 60	305 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302 50	303 —
30·—	Laenderbank . . . . . „ 200 „	215 50	215 75
39·80	Austro-węgierskie . . „ 600 „	873 —	875 —
12·—	Unionbank . . . . . . „ 100 „	209 75	210 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	192 25	192 75
117·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2425 —	2437 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	204 25	204 75
18·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208 50	209 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	144 —	144 50
9·50	Rudolfa . . . . „ 200 „	194 —	194 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	190 —	190 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	253 30	253 30
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	96 50	97 —
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	387 —	390 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 78	5 83
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 61	9 63
20-to Markówki . . . . . . „ „	11 93	11 95
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 99	10 01
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 16	12 26
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 50	47 60
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	123 —	123 25

Prosze żądać Cennik „Przedmiotów dekoracyjnych na drzewko i Podarków na Gwiazdkę“ W. Krzysztofowicza w Krakowie. 2197 7 0

2280 1

Za duszę ś. p.

Stefanii z Strassburgerów

JODŁOWSKIEJ

odprawionem będzie

w sobotę 22 grudnia b. r.

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano.

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować za serdeczne współczucie, okazane mi przez wszystkich Panów Urzędników i Członków c. k. Straży skarbowej, po stracie mego męża ś. p. **Józefa Fuchsa,** składam na tej drodze najszczersze podziękowanie wszystkim tym Panom, którzy współczuciem swojem chcieli mi osłodzić stratę niepowetowaną. W szczególności zaś wszystkim Panom Kolegom ś. p. męża mego, którzy tak gorliwie zajęli się pogrzebem przesyłam z przepełnionego wdzięcznością serca szczere „Niech Bóg nagrodzi“.

Marya Fuchs,
wdowa po ś. p. nadkomisarzu straży skarbowej w Chrzanowie. 2286 1

Nauczycielka

do 12-letniej osieroconej panienki, poszukiwana na prowincyę. Wymagany język niemiecki i polski, ewentualnie francuski i muzyka.

Zgłoszenia pod adresem **E. H. 500** poste restante **Szczakowa.** 2287 1 0

Słuchacz praw

izraelita, który się kształcił częścią w kraju, częścią za granicą, przyjmie **lekcye** lub **guwernerkę,** także **na prowincyi.**

Zgłoszenia przyjmuje pod adr. **„Prawnik“** poste restante **Kraków.** 2282 1 3

Kamienica dwupiętrowa

wolna od podatku, przy ul. Dietla, Nr. 97, wprost ulicy Wielopole, **do sprzedania.**

Wiadomość na miejscu. 2284 1 3

Kamienica I-piętrowa

przy ulicy Zwierzynieckiej, Nr. 18, **do sprzedania.** 2285 1 3

Wiadomość na miejscu.

Poleca po niskich cenach i w dobrych gatunkach handel

Porębskiego & Zimlera

w Krakowie 2096 3 0

nowy i trwały gatunek

Szyrtyngu

na bieliznę, oraz

Podszewki, Muśliny, Batysty, Hafty białe, Tiule, Iluzye, Weloniki, Wstążki, Grenadyny, Koronki, Krepy Sznurówki itp.

Najpraktyczniejszy

podarek na Gwiazdkę.



Jako najpraktyczniejszy podarek

na GWIAZDKĘ

poleca najdawniejszy

Skład maszyn do szycia

A. Wanaskiego

w Biały (Galicya)

wielki wybór 2194 5 0

maszyn do szycia

do użytku domowego.

Korzystny zarobek

100—300 zlr. miesięcznie może każdy zarobić przez **sprzedaż losów na raty,** wystawionych na zasadzie ustawy. — Zgłoszenia do **Bank- und Wechslergeschäft der Administration des „Mercur“ S. Politzer, Buda-Pest,** Dorotheagasse, 12. 2005 10

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr. 50 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 61 0

Według najnowszych wskazówek sanitarnych

urządziłem i otwieram

dnia 22 grudnia t. j. w sobotę

Pierwszy

Wielki Skład Mięsa

przy ul. Mikołajskiej, pod L. 4,

w domu Wgo Dra Śliwińskiego. 2290 1 3

Rozległe stosunki, zawiązane przezemnie z wielkimi chodowcami, pozwalają mi otrzymywać towar z pierwszej ręki, a wielkie i świetnie urządzone lodownie dają mi możność dostarczania Szanownym P. T. Odbiorcom zawsze towaru zdrowego, swieżego i po cenach najprzystępniejszych.

Jan Chachlowski,
dotychczasowy właściciel składu mięsa w jatkach po Dominikańskich.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie

czasopisma polskie i zagraniczne

naukowe, literackie i zawodowe

wyjąwszy polityczne.

Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:

Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec. 2274 3 12

Doroczna wysprzedaż

Brązów, Wyrobów ze skóry, Pluszu, Porcelany, Biżuteryi, Wachlarzy

trwać będzie przez miesiąc grudzień

w Magazynie

F. SZUKIEWICZA

Kraków, Rynek, A—B. 2108 11 12

Wybór ogromny, ceny tanie.

Towary z lat dawniejszych po cenie kosztu i niżej.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 50 0

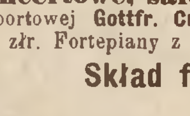
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobierajski, E. Stockmar K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohn, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nablik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450 ... 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od ... złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,

Wien, VII, Burggasse 71. 145 61 0

Pierwsza krajowa Spółka

SUSZENIA OWOCÓW i WARZYW

w Bochni

posiada na składzie i poszukuje odbiorców na **suszone owoce systemem amerykańskim,** tudzież na **suszone warzywa,** z których przedewszystkiem polecamy powszechnie w świecie znaną francuską **zupę warzywną**

„Julienne“.

Prócz wymienionych artykułów ma jeszcze do zbycia zwyczajne w łupach **suszone jabłka, borówki; jabłeczniki świeże i czerwone wina borówkowe.** 2168 5 6

Cenniki i próbki na żądanie przesyła Spółka opłacone (franco).

Prawdziwe Perskie Dywany, Hafty, Japońskie Przedmioty

jak najtaniej sprzedaje

z powodu wyjazdu i oszczędzenia kosztu zwrotu towarów

w Hotelu Saskim, Numer pokoju 33. 2288 1

Przedmioty od 2 złr. wyżej.

Najwytworniejsze i najartystyczniejsze pismo obrazkowe polskie

ŚWIAT

Dwutygodnik illustrowany,

wychodzić będzie dalej od 1 stycznia 1889 roku pod tą samą redakcyą, w tym samym formacie, ciągle urozmaicane i zasilane pracami **pierwszorzędnych autorów naszych,** oraz **najznakomitszych polskich artystów,** z licznemi **dodatkami rycinowemi i literackiemi,** tworzącemi w ciągu roku interesującą bibliotekę najświeższych powieści, nowelli, podróży i dzieł treści naukowej.

Prenumerata wynosi: **rocznie 12 złr., półrocz. 6 złr., kwart. 3 złr.**

Najlepiej prenumerować przekazem pocztowym wprost

w redakcyi, Kraków, ulica Szpitalna, L. 40.

Z powodu konieczności uregulowania nader kosztownego nakładu **administracya „Świata“** uprasza o rychłe nadsyłanie prenumeraty.

Zwracamy uwagę pp. Kupców i pp. Przemysłowców, że pomieszczanie ogłoszeń w **„Świecie“,** jako w piśmie niezchodzącem ze stołów salonowych, jest dla nich **wielce korzystnem.** 2157 3 3

OBRAZKI

Świętych

w największym wyborze

i najtaniej

jak również

wszelkie inne

artykuły dewocyjne

poleca

Andrzej Schulz

w Krakowie

Rynek główny, L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. 2275 2 15

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że rozpowszechnione i zaszczytnie znane

PIWA

z browaru Arcyksięcia Albrechta

w Żywcu

mam u siebie na składzie i sprzedaję takowe w beczkach i butelkach po następujących cenach:

Marcowe (Märzenbier)
1 litrowa butelka 22 centów.
$^1/_2$ " " 11 centów.

Cesarskie (Kaiserbier)
1 litrowa butelka 20 centów.
$^1/_2$ " " 10 centów.

Porter.
$^1/_2$ litrowej butelki 20 centów.
$^3/_{10}$ " " 14 centów.

2181 10 12 Z poważaniem

Z. Banaś.

Ulica Szpitalna, L. 19.

HANDEL

pod firmą

H. Kretschmer w Krakowie

przeniesiony na

ulicę Mikołajską, L. 8,

ma zaszczyt polecić swój

Skład towarów korzennych i kolonialnych

przy nadchodzących świętach łaskawej pamięci Szan. Publiczności. 2243 3 6

DYSTYLARNIA PAROWA

EDWARDA URBANA i Sp.

przy ulicy Wiślnej,

Fabryka Likierów, Spirytusu, Wódek i Rumu,

Wielki skład

Rumu Jamajki, Araku de Goa,

Araku de Batavia.

Oryginalny Cognac francuski.

Śliwowica Syrmijska, 2226 7 12

Starka żmudzka,

oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich.

Wina butelkowe

król. węg

Centralnej krajowej

Wzorowej Piwnicy

otrzymał i poleca przy nadchodzących świętach 2256 4 6

Michał Karaś

Handel towarów kolonialnych,

Kraków, Mały Rynek.

Kandydat notaryalny egzaminowany

poszukiwany jest 2230 3 3

do kancelaryi c. k. notaryusza w Nowym Targu.

Ukończony prawnik

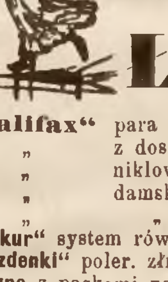
znajdzie zaraz umieszczenie

w biurze c. k. Notaryusza w Bieczu. 2229 3 3

Subjekt

z handlu żelaznego i norymberskiego, z dobremi świadectwami, władający językiem niemieckim, **poszukuje posady od 1 stycznia 1889 roku.**

Adres: **W. S. liczba 17** poste restante **Kraków.** 2258 2 3



Ludwik Halski

handel żelazny

Kraków, Sukiennice,

poleca 2232 4 16

Łyżwy.

„Halifax“	para złr. 1.70, lepsze	złr. 2.20
"	z doskonałej stali .	złr. 4.—
"	niklowane	złr. 5.—
"	damskie z rowkami .	złr. 1.70
"	" niklowane .	złr. 3.—
„Merkur“	system również doskonały	złr. 4.—
„Drezdenki“	poler. złr. 7.50, niklow.	złr. 10.—
Żelazne	z paskami na przodzie . .	złr. 1.10
Para pasków tylnych	. . . . .	cent. 35
Maszynki uniwersalne do tarcia,	niecenione w gospodarstwie . .	złr. 2.—

Samowary mosiężne, rosyjskie, wyroby metalowe, nożownicze wszelkie naczynia kuchenne w największym wyborze i przystęp. cenach



Założona 1839.

c. k. nadwor.

FABRYKA FORTEPIANÓW

J. Heitzmann i Syn,

Skład fabryczny i wypożyczalnia:

Wien, I., Parkring 18,

1812 vis-à-vis vom Cursalon. 9 10

Handel korzeni i win

Michała Karasia

w Krakowie

przy Małym Rynku, L. 7,

poleca na nadchodzące święta

Wielki zapas

Win Tokajskich Samorodnych

garniec po złr. 1.60, 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, 4 i wyżej, również na dni postne

Piklingi, codzień świeże . sztuka po ct. 5
Szproty, codzień świeże 1 kilo po złr. 1.20
Śledzie wędzone wyborowe 1 sztuka po ct. 6
" beczkowe " 1 sztuka po ct. 5
" marynowane z wszel. przyprawą ct. 12
Ser Ementhaler prawdziwy kilo złr. 1.40
" krajowy (szwajcarski) najlep. kilo cnt. 72
" krajowy (szwajc.) bard. dobry kilo cnt. 64
" śmietankowy de Brue . . kilo cnt. 96
Bryndzę węgierską, wyborową kilo cnt. 64

tudzież wszelkie inne towary w zakres mego handlu wchodzące; jak **korzenie, wódki, likiery, araki,** tak krajowe jak i zagraniczne, w wyborowych gatunkach, **po możliwie niskich cenach.** 2260 4 6

Korzystne pożyczki

mogą otrzymać osoby niezawisłe, mające porządne mieszkanie roczne, stałe zarobki, albo dochody, jak: Przemysłowcy, Rzemieślnicy, Kupcy, Urzędnicy Oficerowie, prywatni właściciele ziemscy itd., według stosunków od 100 do 2000 złr. jako kredyt osobisty na 6 do 8%, spłacalnych w małych ratach miesięcznych lub kwartalnych przekazem pocztowym. Na nieruchomości i hipotekę na $4^1/_2$ do 5% z umorzeniem w dłuższym przeciągu czasu, w każdej wysokości.

Wiadomości udzieli listownie na zapytania w niemieckim języku Administracya **„Capitalist“, Buda Pest,** Postfach Hauptpost. Na odpowiedź należy załączyć 15 centów w markach. 2182 3 0

VÉSICATOIRE D'ALBESPEYRES

WEZYKATORYA ALBESPEYRES'A

Jedyna jaka jest przyjęta

Po Szpitalach Wojskowych

Wezykatorya Albespeyres'a jest LEKARSTWO NAJENERGICZNIEJSZE jakie może być zalecane przez doktorów przeciwko CHOROBOM DYCHAWICZNYM, ZAPALENIOM PIERSI, PLEURY, CHORÓB SERCOWYCH, CHORÓB BŁONY MUZGOWEJ, NEWRALGJI, RUMATYZMÓW, TYFUSU, etc. — Ponieważ są *liczne fałszowania,* trzeba bardzo uważać ażeby żądać *prawdziwą Wezykatoryę Albespeyres'a* i zapewnić się że *każdy kwadracik* wielkości 5ciu centymetrów zawiera *podpis Albespeyres'a* na *stronie zielonej.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, Faub. St-Denis, Paris
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

115 22 0

Dzierżawa folwarku

należącego do wielkiego skarbu, a oddalonego o 6 kilometrów od czwartej od Lwowa stacyi kolejowej, o 350 morgach bardzo dobrej gleby, z budynkami w pośrodku gruntów, **do odstąpienia, z inwentarzem lub bez tegoż, pod nader korzystnemi warunkami,** 2239 3 5

Bliższej wiadomości udzieli **M. Minkusiewicz,** notaryusz, **w Rożniatowie.**

Telegramy: Ritter, Warszawa.

C. k. wyłącz. przywilej Wiedeń, Buda-Peszt, St. Petersburg.

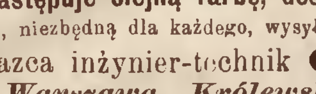
WAŻNE

dla Rządów, Fabryk, Obywateli miejskich i ziemskich, kolei żelaznych itp.

1000 świadectw polegających na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.



Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

Osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zabezpiecza nowe budynki, zastępuje olejną farbę, desinfektuje i t. d.

Broszurkę z illustracyami, niezbędną dla każdego, wysyła się bezpłatnie i franco.

Wynalazca inżynier-technik **G. Ritter,**

Warszawa, Królewska, 39.

UWAGA. Wynalazku mego nie należy porównywać z reklamowanemi smołami, Gudronitami i Carbolami różnego rodzaju. 1702 10 0

Gwarancya 15-letnia.

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie

najtańsze i najlepsze!

owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma

F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht,**

ulica Floryańska, Nr. 9, w Krakowie. 1913 14 16

„Na Gwiazdkę“

poleca najstosowniejszy i najpożyteczniejszy podarunek po cenach fabrycznych

FILIA WIEDEŃSKA

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

z Wiednia,

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro,

Ubranie marynarkowe . . .	od złr.	13—28
" żakietowe	od złr.	23—30
" salonowe i frakowe	od złr.	25—42
Surduty angliki z kamizelką	od złr.	20—25
Paltoty	od złr.	15—35
Menżykow	od złr.	15—22
Spodnie zimowe	od złr	3.50—10

Kożuszki, Futra miastowe, Bondy do podróży, Szlafroki itp. Ubrania dziecinne po bardzo tanich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Czerniowcach, Biale-Bielsku i Pilźnie.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 2106 16 25

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski